

Sygn. akt II Ca 893/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Piotr Rajczakowski

Sędziowie: SO Aleksandra Żurawska

SO Barbara Nowicka

Protokolant: Elżbieta Janus

po rozpoznaniu w dniu 1 grudnia 2016 r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa **P. S.**

przeciwko **M. Z. (1)**

o uznanie umowy za bezskuteczną

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy

z dnia 8 kwietnia 2016 r., sygn. akt I C 328/14

I. oddała apelację;

II. zasądza od pozwanej na rzecz powoda 3.600 zł kosztów postępowania apelacyjnego.

(...)

Sygn. akt II Ca 893/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2016 r., Sąd Rejonowy w pkt I uznał za bezskuteczną wobec powoda P. S. umowę sprzedaży nieruchomości zabudowanej stanowiącej działkę nr (...) o powierzchni 0,0568 ha położonej w Ś. przy ulicy (...), dla której Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi księgę wieczystą Nr (...), zawartą w dniu 27 maja 2010 roku pomiędzy A. Z., a M. Z. (1) przed notariuszem Z. P. Repertorium (...) Numer (...) – w celu zaspokojenia wierzytelności przysługującej powodowi względem A. Z. wynikającej z nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym wydanego przez Referendarza Sądowego w Sądzie Rejonowym w Świdnicy w dniu 16 listopada 2012 roku w sprawie I Nc 4059/12 obejmującego obowiązek zapłaty należności głównej w kwocie 40.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 sierpnia 2012 roku oraz kwotę 2.900 złotych tytułem

kosztów postępowania, zaś w pkt II zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 7.631zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód P. S., jego żona M. S., A. Z. i jego żona M. Z. (2) byli współnikami (...) Sp. z o.o. w Ś., której kapitał wynosił 29.000 zł. Spółka działała od 2009 roku, wcześniej wspólnicy prowadzili spółkę cywilną. Zajmowała się m.in. sprzedażą detaliczną sprzętu telekomunikacyjnego. W latach 2009 – 2010 sytuacja finansowa Spółki była raczej dobra. W 2007 roku powód poprosił swojego znajomego A. B. o udzielenie pożyczki na potrzeby działalności prowadzonej przez niego i A. Z.. Pożyczył 40.000 zł, miesięczna kwota odsetek wynosiła około 800 zł, którą płacono z pieniędzy firmowych. Kapitał nie był spłacany. Po 2 latach A. B. (1), na prośbę powoda udzielił firmie dalszej pożyczki 40.000 zł, odsetki miesięczne wynosiły około 1750 zł. Po około 2 latach spłaty samych odsetek, powód i A. Z. zostali wezwani przez pożyczkodawcę do zwrotu pożyczonej sumy. Na jego żądanie w marcu 2010 roku podpisali oświadczenie, że są mu winni kwotę 80.000 zł. Po podpisaniu oświadczenia z marca 2010 roku A. Z. wraz z żoną skontaktowali się z pożyczkodawcą. Ten domagał się od nich zwrotu połowy pożyczonej kwoty, to jest 40.000 zł. Oświadczyli, że nie mają takiej sumy, próbowali negocjować redukcję kwoty pożyczki. W konsekwencji A. B. oświadczył, że w sprawie pożyczki rozmawiać będzie z powodem, jako osobą, do której ma zaufanie. Pierwsza pożyczka w kwocie 40.000 zł z 2007 roku przeznaczona była na kaucję dla (...)– firmy, z którą współpracowała firma powoda i A. Z.. Druga pożyczka także w kwocie 40.000 zł przeznaczona była na sfinansowanie otwarcia nowego punktu, zaciągnięto ją 2009 roku. Zaciągnięte w bankach kredyty przeznaczone były na zakup samochodów w 2009 roku. Dochody współników były wtedy dobre, poziom życia także. Już w 2010 roku zaczęły się problemy z zarządzaniem firmą, uzgadnianiem wydatków, inwestowaniem. W latach 2009 - 2012 roku na rzecz A. B. przelewano z rachunku powoda oraz wypłacano za pokwitowaniem kwoty po 1.724 zł miesięcznie. Pod koniec 2011 roku relacje współników zaczęły się psuć. W 2012 roku A. Z. oraz jego żona przestali świadczyć pracę na rzecz Spółki i wyjechali. Powód prowadził firmę sam, spłacał i spłacał długi obciążające Spółkę. Z własnych środków zapłacił m.in. dług wobec prowadzącej księgowość G. S.. Łączna suma zadłużenia sięga 300.000 zł. Powód zwrócił A. B. 80.000 zł płacąc mu gotówką. Pieniądze pożyzył od kuzynki żony – I. W.. Pożyczkodawca poświadczył zwrot pożyczki, omyłkowo podając datę jej udzielenia – marzec 2012 roku. Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym wydanym przez Referendarza Sądowego w Sądzie Rejonowym w Świdnicy w dniu 16 listopada 2012 roku w sprawie sygn. akt I Nc 4059/12 nakazano A. B., aby zapłacił P. S. kwotę 40.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24 sierpnia 2012 roku i kosztami postępowania. Dokumentami przedłożonymi przez powoda w tym postępowaniu było oświadczenie z dnia 1 marca 2010 roku podpisane przez powoda i A. Z., że obaj są winni A. B. kwotę 80.000 zł oraz potwierdzenie spłaty przez powoda udzielonej mu oraz A. B. pożyczki. Pokwitowanie nosiło datę 16 sierpnia 2012 roku. Postanowieniem z dnia 2 stycznia 2014 roku Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Kłodzku umorzył postępowanie egzekucyjne przeciwko A. B. wszczęte przez powoda. Podstawą umorzenia egzekucji było stwierdzenie jej bezskuteczności. Umową sprzedaży zawartą w dniu 27 maja 2010 roku przed notariuszem Z. P. w D. A. B. sprzedał M. Z. (1) nieruchomości zabudowaną stanowiącą działkę nr (...) o powierzchni 0,0568 ha położoną w Ś. przy ulicy (...), dla której Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi księgę wieczystą nr (...), za cenę 190.000 zł. Kupująca nabyła nieruchomość do majątku osobistego, a sprzedający potwierdził zapłacenie ceny przed podpisaniem umowy. W tym domu mieszka obecnie córka A. Z. z jego teściową. Na dzień 12 lutego 2014 roku właścicielem nieruchomości zabudowanej objętej księgą wieczystą nr (...) była M. Z. (1) na podstawie umowy sprzedaży z dnia 27 maja 2010 roku. Dom był kiedyś własnością babci A. Z., przypadł pozwanej w wyniku działu spadkobrania po jej matce. Pozwana darowała go synowi, to jest A. B.. W dacie zawarcia umowy sprzedaży z pozwaną, małżonkowie A. i M. Z. (2) nie mieli innego mieszkania,

planowali zakup domu w późniejszym czasie. Faktycznie przebywają w Wielkiej Brytanii, gdzie wyjechali w sierpniu 2012 roku. Pozwana mieszka i pracuje w USA od 2001 roku. Pozwana planowała powrót do Polski ze Stanów Zjednoczonych, zmieniła decyzję wobec śmierci zięcia. Nie deklarowała wwiezienia do Polski jednorazowo większej sumy niż 10.000 USD. W USA ma 3 samochody i mieszkanie kupione na kredyt, który splaca.

Mając na uwadze tak ustalony stan faktyczny, Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Jako podstawę żądania powoda przyjęto przepisy Kodeksu cywilnego regulujące ochronę wierzyciela w razie niewypłacalności dłużnika, to jest 527 i następne. Wierzytelność powoda względem A. Z. wynika z prawomocnego nakazu zapłaty; jest to kwota 40.000 zł z odsetkami i kosztami procesu. Tą okoliczność uznano za ustaloną i była to jedna z przesłanek, którą powód winien był wykazać w niniejszym procesie zgodnie z regułą wyrażoną w art. 6 kc. Za bezsporny przyjęto również fakt dokonania przez pozwaną czynności prawnej, bowiem ta została stwierdzona aktem notarialnym. W jej konsekwencji syn pozwanej przeniósł na pozwaną własność nieruchomości. W dalszej części wskazano na pozostałe przesłanki wyżej wymienionego roszczenia, wskazując na treść art. 527 § 2 oraz 3 kc. W ocenie Sądu Rejonowego, powód wykazał, że jego dłużnik stał się niewypłacalny. W toku procesu ujawniono, że nie ma żadnych nieruchomości, a swoje centrum życiowe przeniósł do Wielkiej Brytanii. Egzekucja okazała się bezskuteczna, zaś dłużnik oraz jego żona nie wskazali takiego majątku, z którego powód mógłby się zaspokoić. Przed dokonaniem czynności, co jest oczywiste, dłużnik A. Z. miał majątek – był właścicielem nieruchomości. Nie sposób było przyjąć, zdaniem Sądu, za udowodnioną okoliczność, że pozwana miała świadomość działania syna z pokrzywdzeniem wierzycieli. Jej zachowanie można było natomiast poddać ocenie w celu ustalenia, czy przy zachowaniu należytej staranności mogła się dowiedzieć o zamiarze syna. Budzą bowiem wątpliwości motywy, dla których jej dobrze sytuowany syn, jak sama twierdzi, mający nieźle prosperującą firmę, a jednocześnie na utrzymaniu dwoje małoletnich dzieci, sprzedał dom, w którym mieściło się jego centrum życiowe i zrobił to bez żadnego dającego się racjonalnie wytłumaczyć powodu. W chwili sprzedaży, jak wynika to z zeznań M. Z. (2), nie mieli oni innego mieszkania, nawet perspektyw jego zakupu, co więcej, uzyskaną jakoby z tej sprzedaży cenę ulokowali gdzieś u rodziny. Z drugiej strony niezrozumiałe były motywacje pozwanej; kupiła dom w Ś., chociaż miała już jedno mieszkanie w Ś.. Przede wszystkim zaś jej centrum życiowe mieściło się w USA i jest tak do dzisiaj; tam ma mieszkanie, samochody, pracę i tam mieszka jej córka. Sąd Rejonowy zważył, że dla zastosowania art. 527 kc niezbędne jest ustalenie, czy w dacie umowy sprzedaży istniała już wierzytelność, której ochrony domaga się powód. Nie budziło wątpliwości, co wynikało z zeznań A. B., ale także M. S., M. Z. (2), że pożyczka zaciągnięta u A. B. przeznaczona była na potrzeby wspólnej firmy. Zaciągnęli ją jednak prywatnie powód i A. Z.. Okoliczność ta była bezsporna. W istocie na kwotę 80.000 zł składały się dwie pożyczki po 40.000 zł, pierwsza z 2007 roku, druga z 2009 roku. W okolicznościach sprawy, nie budziło wątpliwości Sądu, że w marcu 2010 roku jej spłata była zagrożona. To właśnie z powodu problemów ze spłatą rat odsetkowych / żadna z wpłaconych kwot nie zawierała kapitału /, pożyczkodawca zażądał oświadczenia na piśmie, że powód i A. Z. są mu winni kwotę 80.000 zł. Takie oświadczenie zostało przez nich złożone, nosi ono datę 1 marca 2010 roku. Chociaż z jego treści nie wynikało wprost, czy jest to zobowiązanie solidarne czy podzielne, to jego solidarny charakter można wywieść zarówno z celu, na jaki pożyczkę tę wzięto, jak i z faktu, że w oświadczeniu nie ma sformułowania „po 1/2, po 40.000 zł” lub podobnego, które mogłoby oznaczać, że A. Z. ma dług wobec A. B. ograniczony kwotą 40.000 zł. Kwota długu nie budziła wątpliwości. A. Z. twierdził, że dopiero po podpisaniu oświadczenia dowiedział się, że wpłaty dokonywane na rzecz pożyczkodawcy nie pomniejszały kapitału. W ocenie Sądu Rejonowego nie było to wiarygodne, gdyż zgodnie z regułami logicznego rozumowania, nie podpisałby oświadczenia o istnieniu długu na sumę 80.000 zł w sytuacji, kiedy wiedział, że od 3 lat

co miesiąc przekazywane są jakieś kwoty i chociażby w minimalnym zakresie winny wpłynąć na poziom znanej mu kwoty pożyczki. Na marginesie zaznaczono, że przelewy dokonywane były także przez jego żonę. Zobowiązanie A. Z. Sąd pierwszej instancji ocenił, jako zobowiązanie solidarne, co prowadziło do zastosowania art. 366 § 1 kc oraz art. 376 § 1 kc. Jakkolwiek więc w chwili sprzedaży nieruchomości A. Z. nie był jeszcze dłużnikiem powoda, tylko A. B., ale działając z pokrzywdzeniem pożyczkodawcy, będąc wraz z powodem jego dłużnikiem solidarnym w istocie można było uznać za działanie w celu pokrzywdzenia współdłużnika solidarnego. Jeśli natomiast zobowiązanie to uznać za zobowiązanie przyszłe, to wywód niniejszy należało przenieść na grunt art. 530 kc. Pod tym kątem, Sąd Rejonowy poddał analizie umowę zawartą przez pozwaną z jej synem. Uznanie jej za czynność, która doprowadziła do uzyskania przez pozwaną korzyści majątkowej, dawało podstawę do zastosowania domniemania wynikającego z art. 527 § 3 kc. Wyjaśniając pojęcie korzyści majątkowej użyte w tym przepisie odwołano się do orzecznictwa i literatury. W szczególności przytoczono stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 7 grudnia 1999 r., w sprawie I CKN 287/98, podzielając pogląd, że do przyjęcia, iż osoba trzecia uzyskała taką korzyść, wystarczy wykazanie, że na podstawie czynności prawnej dłużnika nabyła ona rzecz lub prawo albo została zwolniona z obowiązku, co spowodowało niekorzystną zmianę w majątku dłużnika prowadzącą do pokrzywdzenia wierzycieli. Pozwana nie wykazała, by w miejsce nieruchomości jej syn uzyskał świadczenie wyrównujące utratę majątku w postaci nieruchomości. Powód kwestionował możliwość przywiezienia przez pozwaną i przekazania synowi kwoty zbliżonej do 60.000 USD. Pozwana twierdziła, że pieniądze przywoziła ona i rodzina w transzach po 10.000 USD bez wymaganych dla wyższych kwot zezwoleń. Nie wskazała jednak jakichkolwiek, choćby pośrednich dowodów na to, że faktycznie taką kwotą dysponowała w Polsce przed zawarciem umowy z synem. Brak jakichkolwiek śladów wymiany, przekazania i wreszcie rozdysponowania tych pieniędzy. Sposób ich ulokowania przez syna pozwanej budził także poważne wątpliwości. Z zeznań świadka M. Z. (2) wynikało, że zdeponowała u swojego brata część sumy uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości przez jej męża. Jednocześnie twierdziła, że razem z mężem odmówili A. B. zwrotu połowy pożyczonej kwoty w rozmowie, która miała miejsce po marcu 2010 roku, ponieważ nie mieli wówczas pieniędzy. Nawet jeśli było to jeszcze przed sprzedażą, to już wkrótce pieniędzmi tymi dysponowali i mogli zwolnić się z długu, czego oczekiwał pożyczkodawca. Dalsze postępowanie A. Z. z otrzymaną kwotą także, zdaniem Sądu, było niezrozumiałe i nie dało się pogodzić z powszechnymi regułami gospodarowania środkami. Nie sposób było bowiem logicznie wytłumaczyć, dlaczego borykający się z problemami finansowymi w firmie małżonkowie Z. po prostu nie użyli do ratowania firmy pieniędzy, które nie były nigdzie zainwestowane, nie przynosiły jakichkolwiek dochodów. Wydawało się w końcu niezrozumiałym ich zachowanie polegające na tym, że na wyjazdy do Wielkiej Brytanii zużyli posiadane w Polsce środki. Przy tym nawet nie próbowali twierdzić, że były to wyjazdy turystyczne - ich cel ekonomiczny można uznać za oczywisty. Powyższe rozważania przy zastosowaniu powołanych przepisów, w ocenie Sądu pierwszej instancji, dały podstawę do uwzględnienia powództwa w całości. O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 kpc stosownie do wyniku procesu, w którym pozwana przegrała w całości.

W apelacji od powyższego wyroku, pozwana zarzuciła:

1. naruszenie art. 316 § 1 kpc i art. 328 § 2 kpc, polegające na pominięciu i nieuwzględnieniu przy wydaniu wyroku szeregu okoliczności faktycznych i dowodów ujawnionych w toku postępowania przed Sądem, a mających walor stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, w szczególności bardzo dobrej sytuacji materialnej (...) Sp. z o.o. w Ś., jej kapitału zakładowego wynoszącego 290.000 zł, a także sytuacji materialnej, stanu zobowiązań P. S. i A. Z. w chwili zawarcia umowy sprzedaży spornej nieruchomości 27 maja 2010 r. i na dwa lata przed wymagalnością zobowiązania wobec A. B., której to daty wymagalności w 2010 r. jeszcze nie określono;

2. **nirozpoznanie istoty sprawy, poprzez brak wystarczających ustaleń i oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, jak też zarzutu pozwanej, odnośnie stanu majątkowego i zdolności do realizacji ówczesnych oraz przyszłych zobowiązań A. Z. w 2010 roku, co pozwoliłoby ustalić istnienie lub wyłączenie przesłanki odpowiedzialności pozwanej, wynikającej z art. 527 § 2 kc;**

3. **naruszenie art. 233 § 1 kpc, poprzez przyjęcie za udowodnione tego, że pozwana w 2010 roku wiedziała lub przy zachowaniu należytej staranności mogła wiedzieć, że czynność prawna dokonywana pomiędzy nią, a synem zmierza do pokrzywdzenia wierzyciela lub przyszłego wierzyciela, podczas gdy z żadnego dowodu przeprowadzonego w niniejszej sprawie nie można było wywieść takiego poglądu;**

4. **naruszenie art. 527 § 3 kc, poprzez nieuwzględnienie zarzutu pozwanej skierowanego przeciwko domniemaniu zawartego w tym przepisie oraz gdy wprost ustalono, że pozwana nie miała świadomości, jakoby A. Z. sprzedając dom działał z zamiarem pokrzywdzenia wierzycieli;**

5. **naruszenie art. 328 § 2 kpc, poprzez niewyjaśnienie i niewskazanie w uzasadnieniu, które z faktów Sąd uznał za udowodnione, przyczyn dla których nie dał wiary i nie ocenił dowodów przedstawionych przez pozwaną, a to zeznań świadków w tej części, w której wskazywały na sytuację materialną i stan wypłacalności A. Z. w 2010 roku oraz na jakiej podstawie Sąd oparł swoje rozstrzygnięcie, co wyłączało możliwość kontroli odwoławczego zaskarżonego orzeczenia.**

Mając na uwadze powyższe, skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę i oddalenie powództwa w całości.

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja nie jest zasadna. Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, korespondujące z przeprowadzonymi w toku postępowania dowodami. Ustalenia te Sąd Okręgowy przyjął za własne, czyniąc je podstawą do orzekania w postępowaniu apelacyjnym. Przechodząc do oceny zarzutów wniesionej apelacji należy stwierdzić, że choć rzeczywiście rację ma skarżący, gdy twierdzi, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku może rodzić wątpliwości na jakiej ostatecznie podstawie prawnej oparł swe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy, to jednak wyrok wydany w niniejszej sprawie trzeba uznać za prawidłowy i odpowiadający prawu. Zdaniem Sądu Okręgowego, mając na uwadze okoliczności faktyczne przedstawione w uzasadnieniu orzeczenia, należało przyjąć, że właściwą podstawą prawną powinien być przepis art. 527 kc w zw. z art. 530 kc. Niewątpliwym bowiem było, że w chwili podpisywania umowy z dnia 27 maja 2010r A. Z. nie był dłużnikiem powoda, zarówno powód jak i A. Z. byli wówczas dłużnikami solidarnymi A. B.. W takiej sytuacji można więc przyjąć, że mieliśmy do czynienia z wierzytelnością przysłą, zwłaszcza, że w doktrynie wskazuje się, że ochronę pauliańską z art. 530 kc można zastosować w szczególności do przyszłych roszczeń regresowych. Generalnie rzecz biorąc konieczną przesłanką zaskarżenia przez wierzyciela czynności prawnej dokonanej przed powstaniem jego wierzytelności jest to, by dłużnik przy jej dokonywaniu działał w zamiarze pokrzywdzenia przyszłych wierzycieli. W art. 530 kc ustawodawca zaostrzył więc wymagania co do subiektywnej przesłanki skargi pauliańskiej. Dokonując określonej czynności dłużnik musi mieć zamiar zmniejszenia swego majątku, aby uniemożliwić lub przynajmniej ograniczyć w ten sposób możliwość zaspokojenia się przyszłego wierzyciela. Jednakże zamiar pokrzywdzenia należy przyjąć także u tego, kto w chwili dokonywania czynności liczył się z tym, że w związku z jego działalnością może mieć wierzycieli i że czynność jego może być połączona z ich krzywdą / patrz: wyrok SN z 7.02.2008r, V CSK 434/07, LEX nr 39301 /. W ocenie Sąd Odwoławczego taka właśnie sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie. Ponieważ A. Z. przestał spłacać odsetki należne A. B., mógł liczyć się z tym, że jeśli całe zobowiązanie spłaci powód, stanie się on na mocy regresu jego wierzycielem. Należy również podkreślić, że A. Z. zawierając umowę z dnia 27 maja 2010r ze swą matką, wyzbył się w zasadzie najbardziej wartościowego swego składnika majątkowego /posiadał on co prawda jeszcze samochody, ale w związku z ich kupnem były również

zaciągnięte kredyty, które trzeba było spłacać/. W końcu też nie bez znaczenia jest stosunkowa bliskość czasowa pomiędzy oświadczeniem z dnia 1 marca 2010r / k. 60 / jakie obaj dłużnicy solidarni podpisali zaniepokojonemu brakiem spłat z ich strony A. B., a umową sprzedaży, do której doszło po 3 miesiącach od podpisania wskazanego wyżej oświadczenia. Trzeba również podkreślić, że sytuacja materialna firmy należącej do powoda i A. Z. czyli spółki z o.o. (...) nie ma w tej sprawie decydującego znaczenia, gdyż dług jaki został zaciągnięty u A. B. był długiem osobistym powoda i A. Z. / nie był to więc dług samej spółki/, zaś w niniejszym postępowaniu nie wykazano, by A. Z. oprócz nieruchomości zabudowanej, której własność przeniósł na rzecz swej matki, miał inne wartościowe i nie obciążone kredytami składniki majątkowe pozwalające spłacić m.in. dług z tytułu regresu. Musiał on więc liczyć się z tym, że wyzbywając się tejże nieruchomości działał z pokrzywdzeniem przyszłego wierzyciela, gdyż doprowadził do znaczącego obniżenia swego stanu majątkowego. Nie bez znaczenia dla oceny przyczyn z jakich rzeczywiście A. Z. pozbył się swej nieruchomości jest także to, że pozwana nie potrafiła wykazać w niewątpliwy sposób, dlaczego w ogóle doszło do podpisania umowy sprzedaży. W tym czasie bowiem A. Z. i jego rodzina nie mieli żadnego innego centrum życiowego, zaś pozwana na stałe zamieszkiwała / i nadal zamieszkuje w USA gdzie posiada już nieruchomość/, ponadto w Ś. M. Z. (1) również ma mieszkanie stanowiące jej własność. W takiej sytuacji jej argument, że nabyła nieruchomość syna, bo chciała wrócić do Polski jest zupełnie nieprzekonywujący. W ocenie Sądu Okręgowego nietrafne są również te zarzuty apelacji, które dotyczą stanu świadomości pozwanej w chwili podpisywania umowy z dnia 27 maja 2010r. Zgodnie bowiem z ugruntowanym stanowiskiem doktryny w przypadku uzyskania przez osobę trzecią korzyści majątkowej na podstawie nieodpłatnej czynności prawnej albo nieudowodnienia przez nią odpłatności określonej czynności, stan świadomości osoby trzeciej nie ma znaczenia / patrz: W. Popiołek /w:/ K. Pietrzykowski Komentarze T. II, 2009, str. 219, M. Pyziak- Szafnicka /w:/ System prawa prywatnego t. 6, str. 1263 /. Zaś ciężar udowodnienia istnienia odpłatności spoczywa na osobie trzeciej, co wynika z zestawienia art. 530 kc z art. 6 kc / L. Stecki Kodeks cywilny, str. 522, wyrok SN z 12.05.2005r, VCK 559/2004, LEX 311427 /. Zdaniem Sądu odwoławczego pozwana w niniejszym procesie nie udowodniła w sposób nie budzący wątpliwości, że rzeczywiście przekazała ona synowi kwotę 190.000 zł. Nie przedstawiła ona bowiem na tą okoliczność żadnego potwierdzenia pobrania tychże pieniędzy z banku, czy też dowodu na dokonanie zamiany dolarów na złotówki lub dowodu świadczącego o przewiezieniu tychże kwot przez granicę. Trudno natomiast, mając na uwadze wszystkie okoliczności faktyczne niniejszej sprawy, dać wiarę twierdzeniom pozwanej, że pieniądze te były w bliżej nieokreślonych ratach przewożone wielokrotnie przez granicę. Należy w końcu podkreślić, że z zeznań św. A. Z. wynika, że pieniądze tych nie umieścił w banku, nie potrafił on również wiarygodnie wytłumaczyć na jakie cele te środki zużył, bo nie można dać wiary, że wszystkie je przeznaczył na pokrycie kosztów wyjazdu do Wielkiej Brytanii. W takiej sytuacji należało uznać, że pozwana nie udowodniła odpłatnego charakteru umowy z dnia 27 maja 2010r, a więc jej stan świadomości nie miał dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy żadnego znaczenia. Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego wskazanych w apelacji, nie ma też mowy o takim naruszeniu przepisów proceduralnych, które mogłoby mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia wydanego w sprawie. Z tych też względów apelacja pozwanej jako nieuzasadniona podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 kpc w zw. z art. 391 § 1 kpc.

(...)